

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 5 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Gruzy i rumowiska wielu miast i wsi stały się grobem dla setek ofiar niebywałego trzęsienia ziemi w Ameryce Południowej Potężne wybuchy wulkanu dokonały straszliwego dzieła zniszczenia

Ziemia zdrząła w posadach

NOWY JORK, 3.12. W niedzielę wieczorem nadeszły do Europy krótkie wiadomości o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Chili w Południowej Ameryce.

Wczorajsze wiadomości przyniosły wstrząsające szczegóły tej strasznej katastrofy.

Rozmiary trzęsienia ziemi były znacznie większe, aniżeli początkowo przypuszczano. W wielu miastach i wsiach są liczni zabici.

Najwięcej ucierpiało miasto Talca, gdzie zginęło przeszło 200 osób. Są jednak inne, niesprawdzone dotychczas wieści, że trzęsienie ziemi w Talca pochłonęło jeszcze więcej ofiar.

Według dotychczasowych danych, liczba ofiar na całym terytorjum objętym trzęsieniem ziemi wynosi 1500 osób.

Miasto Talca przedstawia obraz ruiny. Z powodu zerwania przewodów telefonicznych i telegraficznych uniemożliwiony jest jakikolwiek kontakt ze światem. Ulice przepelnione są zabitymi i rannymi.

Poza miejscowością Talca jeszcze 12 miast w południowej części Chili jest mniej lub więcej zniszczonych, zwłaszcza bardzo ucierpiała miejscowość Santa Cruz. W tej miejscowości wiele mostów zostało zniszczonych, wskutek czego komunikacja kołowa i kolejowa musiała ulec przerwie.

Kopalnia miedzi Teniente została zalana wodą wskutek zerwania tamy. Po zerwaniu tamy wody popłynęły wzdłuż doliny, zrywając mosty i unosząc domy. Liczba zabitych w kopalni wynosi 50 osób.

Z miejscowości, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, donoszą, że wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu.

Trzęsienie ziemi było tem dotkliwsze, że miało ono miejsce w nocy, podczas snu mieszkańców. Tem też tłumaczyć należy tak wielką liczbę zabitych i rannych.

Pierwsze wstrząsy były tak silne i szybkie, że mieszkańcy nie zdążyli wybiec na otwarte pole. Z pod gruzów wydobywane są wciąż nowe zwłoki ofiar trzęsienia. Rodziny zaginionych gorączkowo rozkopują gruzy zawalonych domów, szukając w nich drogich im osób.

Na miejsce trzęsienia ziemi wysłano okręty z wojskiem i lotnikami.

Prezydent republiki Ibanez udał się do okolic zawiedzonych trzęsieniem ziemi i sam będzie kierował akcją ratunkową.

Straszne skutki kafaklizmu

NOWY JORK, 3.12. Chilijski minister wojny udał się samolotem do Talca, głównego centrum trzęsienia ziemi i stwierdził, że Talca jest ruiną i że ulice są przepelnione zabitymi i rannymi.

Kto jeszcze żyje w Talca, uciekł pod gołe niebo poza miasto. W mieście podczas trzęsienia ziemi runęła katedra, gmach komendy garnizonowej, koszary oraz wszystkie zabudowania dworca.

Talca było zamieszkałe przez 30.000 mieszkańców. W chwili trzęsienia ziemi wybuchł w kilku miejscach pożar, który zniszczył wielki szpital.

Pomiędzy Vera Cruz a Sant Jago ciągnie się linia ruin. Władze urządziły improwowaną stację radiotelegraficzną.

Jeszcze w 12 godzin po rozpoczęciu się głównej katastrofy zapadały się gmachy, które się zarysowały przy pierwszych wstrząsach.

SANT JAGO, 3.12. Nowe wstrząsy podziemne, choć mniej silne, wyczuło w okolicach nawiedzonych trzęsieniem w sobotę w nocy i w niedzielę rano. Wedle doniesień nieoficjalnych liczba zabitych w Talca wynosi 108, rannych zaś 300 osób.

W Challan zabitych jest podobno 30 osób rannych również 30. W Teniente w kopalni Copper Company, gdzie nastąpiła eksplozja znaleziono zwłoki 17 osób. Przypuszczają je dnak, iż pod gruzami znajdują się zwłoki dalszych ofiar katastrofy.

Jak donoszą z Pelequen było tam 5 zabitych, a w Santa Cruz — 30 zabitych. Były też ofiary w ludziach w innych miejscowościach.

Wczoraj wieczorem przywrócona została normalna komunikacja kolejowa, nawiązano też połączenia telegraficzne i telefoniczne z okolicami, nawiedzonymi trzęsieniem ziemi.

SANT DIAGO DE CHILI, 3.12. Liczba ofiar według ostatnich oficjalnych obliczeń została dotychczas ustalona na 218 osób zabitych i 2570 ciężko poranionych, zaś przeszło 200 lekko.

20 tysięcy ludzi pozostaje bez dachu nad głową. (PAT)

Wulkany zieją ogniem

Koło Talca otworzyły się dwa wulkany. Ostatniej nocy wstrząsy ponowiły się. Stacje sejsmograficzne zapowiadają, iż w ciągu najbliższych dni należy się spodziewać nowych wstrząśnień.

Z Santiago odmaszerował do Talca pułk saperów i odplynęły dwa krążowniki z lekarstwami i środkami żywności.

Dantejskie sceny w czasie trzęsienia ziemi

LONDYN, 3.12. Trzęsienie ziemi w Chile było tak groźną katastrofą, jakich mało dotychczas notowały kroniki. W miejscowości Talca, jak powiadają zbiegli, którzy stamtąd przybyli do Santiago, katastrofa ta wywarła takie wrażenie, jakby od razu całe miasto podniosło się gwałtownie.

Natychmiast połem powstały w ziemi wielkie wyrwy, które pochłonęły całe domy. Wszyscy mieszkańcy, którzy w pierwszej chwili nie mogli się ratować, zostali pochłonięci przez ziemię, lub też zabici przez walące się domy.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyły potężne grzmoty. Natychmiast zorganizowana pomoc doprowadziła do utworzenia miejsca opatrunkowego, które jednak zostało zniszczone przez następne trzęsienie.

Liczba rannych oraz zabitych nie została dotychczas dokładnie ustalona. W przybliżeniu wynosi ona około 400 zabitych oraz 600 rannych. Silne oddziały wojska strzegą porządku, który nie został nigdzie zakłócony. Władze wydały odnośne zarządzenia.

Obleżony przez bandytów mieszkaniec Chojen dzielnie stawiał czoło napastnikom

Po gwałtownej strzelaninie bandyci zbiegli

Wczoraj w godzinach między 2-3 nad ranem kilku bandytów usiłowało dokonać napadu na 48-letniego Karola Gummelta, właściciela pałacu przy ulicy Pustej Nr. 9 na Chojnach.

Gdy Gummelt usłyszał podejrzane szmery, zbliżył się do okna i stanawszy w ukryciu, z przerażeniem ujrzał kilka postaci z rewolwerami w ręku. Złoczyńcy obserwowali I-sze piętro pałacu, gdzie zamieszkuje ojciec Gummelta ze swą małżonką.

Pan Gummelt postanowił stawić opór bandytom.

W tym celu uzbroił się w dubeltówkę myśliwską, obudził swego syna 18-letniego Brunona, wręczył mu rewolwer, oraz wezwawszy do siebie żonę, stanął wraz z nią u okna i drzwi wejściowych, ażeby w razie napadu móc skutecznie stawić opór i wyprzeć napastników z terenu pałacowego.

Gdy napastnicy zamierzali dokonać włamania p. Gummelt wypalił z dubeltówki.

Rozpoczęła się kanonada, strzelano z zewnątrz i wewnątrz.

Obudzona salwami strzałów służba Gummeltów, przybiegła z pomocą.

W jednej chwili ożywił się cały pałac.

Zagorzało światło, wszyscy mieszkańcy pałacu ruszyli przeciwko napastnikom.

W chwili, gdy Gummelt strzelał przez okno, kilku bandytów wkroczyło już do korytarza pałacu.

Wyparci stąd złoczyńcy, wybiegli na podwórce, skąd ostrzeliwali się przed nacierającą służbą, torując sobie drogę ucieczki.

Syn Gummelta, wzięwszy z sobą uzbrojonego służbowego, wsiadł w powóz i udał się na posterunek policyjny w Chojnach,

gdzie powiadomili komendanta posterunku starszego przodownika Jana Zawieruchę, który w towarzystwie kilku posterunkowych przybył niezwłocznie na miejsce napadu.

Bandytów na terenie pałacowym już nie było. Zdołali oni zbiec w okoliczne pola.

Po tem zejściu mieszkańcy pałacu nie zmrużyli oka, przebywając stale na czatach, w obawie powtórnego napadu.

Władze policyjne, prowadząc dochodzenie, znalazły na drzwiach i na ścianach ślady odcisków rąk i palców.

Stwierdzono, że napastników było pięciu.

Po dokonaniu oględzin parteru pałacowego policja skierowała się na pierwsze piętro, zamieszkałe, jak wspomnieliśmy przez starszusków Gummeltów.

Drzwi do ich mieszkania zastano zamknięte.

Silne kołatania po długim czasie zmusiły przerażonych starszusków do otwarcia drzwi.

Jak się okazało, w czasie kanonady, mieszkańcy pierwszego piętra pałacu, ogarnięci paniką, ukryli się, zamknawszy uprzednio drzwi na klucz.

Dochodzenie policyjne wyjaśniło, że bandyci usiłowali pierwotnie przedostać się na pierwsze piętro pałacu, ażeby tam nie napotykać na silniejszy opór ze strony starych Gummeltów, łatwiej dokonać zuchwałego napadu.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pościg za bandytami trwa.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.
(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia W. P. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki IV-go kwartału (różowe), t. j. za czas od 1 grudnia 1928 roku do 1 marca 1929 roku, upływa dnia 10 grudnia r. b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy, zawartej na podstawie energii elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy placeniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy placeniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek za III kwartał 1928 roku.

Stan zdrowia

króla angielskiego nie uległ zmianie

LONDYN, 3.12. W zdrowiu króla Jerzego sytuacja bez zmiany. Ostatni biuletyn lekarski z dnia głosi, że król spał 3 godziny spokojnie. W każdym bądź razie serce jest osłabione. Ks. Walji wsiadł dziś na okręt „Entreprise” i zdąży do kraju.

Olbrzymi pożar

Straty wynoszą 100 tys. funtów

LONDYN, 3.12. Donoszą z Sidnej, że w mieście Moree w północnej części Nowej Walji południowej wybuchł wczoraj wielki pożar, niemal wszystkie budynki w mieście spłonęły. Straty są oceniane na zgórą 100.000 funt. szterlingów. (ATE)

Drugi lot nad Atlantyką

przygotowują majorowie Kubala i Idzikowski

Lot będzie sfinansowany przez Polonję amerykańską

Dowiadujemy się, że majorowie Kubala i Idzikowski zgodnie z naszymi dawniejszymi zapowiedziami, przygotowują się wytrwale do ponownej walki o zdobycie Atlantyku.

W tych dniach wyjeżdża do Paryża na stałe major Kubala, aby wraz z majorem Idzikowskim, który od dłuższego czasu tam mieszka, osobiście kierować przygotowaniem do lotu.

Samolot będzie lotnikom ta sama fabryka aeroplanów, w której przygotowywano „Marszałka Piłsudskiego”, silnik zaś przygotowuje firma Lorin-Ditrich.

Fundusze na finansowanie lotu w wyso-

kości 50 tysięcy dolarów przyrzeka Polonja amerykańska.

Z sumy tej już 35 tys. przekazano lotni-

kom, a reszta zaś przesłana będzie później.

Start do lotu nastąpi w zależności od warunków atmosferycznych w początkach maja.

Pogłoski o zmianach w dyplomacji polskiej

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Od pewnego czasu w sferach politycznych kraja uporczywie pogłoski o zmianach, mających jakoby nastąpić na stanowiskach w dyplomacji polskiej.

Dowiadujemy się, że przedmiotem zmian mają być następujące stanowiska.

Posel polski w Waszyngtonie — Ciechanowski ma być odwołany i zastąpiony przez p. Filipowicza.

Odwołany ma być również jenerał konsul w Chicago — p. Kurnikowski.

Potwierdza się wiadomość o odwołaniu p. Arciszewskiego, na miejsce którego, ma wy-

jechać do Paryża jako pierwszy radca ambasady — pułkownik Beck

Domniemanym kandydatem na posła w Brukseli jest p. Kwiatkowski, w Talinie zaś p. Libicki, dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego. Stanowisko naczelnika objąłby p. Leon Chrzanowski, kierownik oddziału Pa'a w Rzymie, na jego zaś miejsce wyjechałby p. Święcicki, przedstawiciel Pa'a w Talinie.

Wszystkie powyższe pogłoski należy traktować z wielką rezerwą, gdyż nie znajdują one dotychczas potwierdzenia ze strony miarodajnej, a w każdym razie są o tyle nieaktualne, że niektóre z nich mogą nastąpić dopiero po Nowym Roku.

Majątek „Aerolotu”

będzie wykupiony przez Rząd

WARSZAWA, 3.12. W sobotę komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził wniosek ministra komunikacji w sprawie wykupu majątku towarzystwa „Aerolot” za sumę 1.500.000 złotych. Wartość ta ustalona została przez cztery kolejne komisje fachowców, powołane przez ministra komunikacji z pośród grona inżynierów i przemysłowców, z pominięciem osób rządowych.

Pogłoski, jakoby suma wykupu poprzednio była ustalona na 2.700.000 złotych są zupełnie bezpodstawne.

Obecnie prowadzone są między min. komunikacji a tow. „Aerolot” ostateczne pertraktacje co do przejęcia zakupionych materiałów. Definitywnie przejęcie materiałów tow. „Aerolot” nastąpi w ciągu b. m.

Tajemnicza bomba

zraniła 15 osób

LONDYN, 3.12. Z miasta australijskiego Melbourne donoszą, że ub. nocy, nagle eksplodowała w tamtejszym klubie greckim, przyniesiona w tajemniczy sposób do salonów klubu bomba.

Wybuch był gwałtowny. Zniszczył cały gmach klubu, raniąc ciężko 15 osób. Policja ujęła 5 podejrzanych o dokonanie zamachu.

40 tysięcy zł. rozsypanych na ulicy

zebrali uczciwi przechodnie i zwrócili oficerom

CZĘSTOCHOWA, 3.12. W niedzielę przed południem spłoszyły się konie bryczki wojskowej, którą jechało 4 oficerów 7 p. a. p. wraz z ogniomistrzem. Oficerowie wzięli dwie teczki z 40 tysiącami zł. na wypłatę żołdu.

Rozszalałe konie wlokły przez pewien

czas przewróconą bryczkę wraz z pasażerami.

Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszego szwanku.

Podczas wypadku pękła jedna z teczek, zawierająca bilon. Przechodnie zebrali monety i zwrócili oficerom tak, że zginęła minimalna suma. (AW)

Dwaj dygnitarze sowieccy padli ofiarą

zagadkowej katastrofy samochodowej

MOSKWA, 3.12. (Tel. własny). — Ofiarą katastrofy samochodowej padli dwaj wybitniejsi przywódcy sowieckiego aparatu urzędowego na Kaukazie. Na gruzińskiej szosie wskutek pęknięcia opony, jadący wybitni urzędnicy, a mianowicie szef kaukaskiej czerewiczajki Ezhibija oraz członek komitetu

centralnego partii komunistycznej Gruzji Koczetkow, zostali zabici. Dwaj dalsi wybitni urzędnicy sowieckiego regimu zostali ciężko ranni, natomiast kilku innych odniosło lekkie rany.

W niektórych kołach twierdzą, że urzędnicy padli ofiarą zamachu.

Agrarjusze niemieccy boją się, że rokowania z Polską odbiją się fatalnie na ich rolnictwie

BERLIN, 3.12. Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad wielkim programem akcji pomocy dla rolnictwa.

Jako pierwszy mówca wystąpił imieniem centrum b. minister Hermes, a następnie poseł niemiecko-narodowy Bachman, który mówiąc o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich powiedział m. in., że należy wyrazić troskę z powodu niebezpieczeństwa grożącego rolnictwu niemieckiemu w związku z rokowaniami handlowymi z Polską.

Poseł Bachman protestuje kategorycznie przeciwko rokowaniom pojedynczym z Polską, któreby doszły do skutku kosztem rolnictwa niemieckiego.

Minister rolnictwa Dietrich oświadczył, że współpracuje pozytywnie przy dojściu do skutku doniesionego traktatu polsko-niemieckiego, naturalnie z zastosowaniem wszystkich koniecznych ustępstw ze strony Polski.

(PAT)

Niemcy nie wypełniły swych zobowiązań oświadczył Chamberlain w Izbie Gmin

LONDYN, 3.12. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, Chamberlain oświadcza, że niema słusznego uzasadnienia do utrzymywania, że Niemcy wypełniły wszystkie zobowiązania traktatu wersalskiego, co uprawnia ich do domagania się w myśl postanowień tego traktatu, ewakuacji Nadrenji.

Głównym zobowiązaniem, którego Niemcy nie wypełniły — są odszkodowania. Zdaniem rządu rychła ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić jedynie po całkowitem wykonaniu przez Niemcy wszystkich ich zobowiązań dotyczących odszkodowań.

BERLIN, 3.12. Korespondent londyński „Vossische Zeitung” przytaczając odpowiedź udzieloną przez Chamberlaina w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie Nadrenji, podnosi, że Chamberlain w odpowiedzi wyraźnie poparł stanowisko Francji.

Korespondent londyński uważa owe odpowiedzi Chamberlaina za dowód, że pobyt niedawny ambasadora angielskiego w Paryżu przyniosł w wyniku daleko idące ustępstwa angielskie w sprawie Nadrenji na rzecz stanowiska francuskiego.

Komuniści narzekają na stosunki rosyjskie

Znamienny artykuł Rote Fahne

BERLIN, 3.12. Dzienniki dzisiejsze szeroko omawiają rewelacyjny artykuł oficjalnego

organu partii komunistycznej niemieckiej „Rote Fahne” o położeniu gospodarczym Rosji.

„Rote Fahne” w całej rozciągłości potwierdza doniesienia prasy europejskiej o ciężkim położeniu Rosji.

Dziennik pisze: Kwestja aprowizacyjna okręgów przemysłowych jest poważna.

Przyczyny należy szukać w niezaradnej polityce odpowiedzialnych czynników, których zadaniem jest regulacja handlu wewnętrznego.

Tęgo ciężkiego stanu należy również szukać i w redukcji powierzchni roli, która nie dorównywa powierzchni przedwojennej.

Potrzeby ludności miejskiej wzrastają, a przemysł państwowy produkuje nie te towary, których potrzebuje wies.

Przemysł sowiecki produkuje głównie narzędzia produkcji, a przedmioty powszechnego użytku będzie mógł produkować za kilka lat.

Lokaut w Niemczech zakończony

We wszystkich fabrykach podjęto pracę

BERLIN, 3.12. Lokaut w przemyśle metalowym północno-zachodnich Niemiec został zakończony.

We wszystkich fabrykach już od dziś rana podejmowana jest stopniowo praca.

Uruchomienie fabryk może jednak tylko stopniowo następować, ponieważ piece wysokie prawie wszędzie zostały przygaszone i całkowite ich uruchomienie wymaga pewnego czasu.

Kancelarz Müller otrzymawszy w niedzielę wieczorem odpowiedź od wszystkich trzech związków zawodowych, porozumiał się natychmiast z ministrem spraw wewnętrznych Seweringiem, proponując mu objęcie roli rozjemcy.

Minister Sewering przyjął tę misję, i dziś, w poniedziałek, przed południem odjechał do Düseldorfu, by rozpocząć tam badanie warunków, w jakich przemysł metalowy pracuje.

Prasa berlińska zapewnia, że badanie ma być w zagłębiu metalowym prowadzone około tygodnia, i że orzeczenie rozjemcze, które minister ma wydać, regulować będzie zarówno sprawę płac jak i czasu pracy. Płace

jakie ustali minister Sewering w swem orzeczeniu, będą obowiązujące.

Pracodawcy oświadczyli gotowość przedłożenia rozjemcy swoich ksiąg. (PAT)

Wodzowie sowieccy tępią się wzajemnie

Radek grozi buntem tysięcy komunistów

Radek wystosował do „Cika” (centralnego komitetu wykonawczego) list w obronie Trockiego

W liście tym pisze, że „towarzysz Trocki ginie w malarycznej miejscowości bez pomocy lekarza i w ciężkiej pracy na chleb codzienny, a przecież to bojowiec, bojowiec, towarzysze...”

Radek wypomina Kremlowi inne zbrodnie dokonane na towarzyszach zasłużonych dla rewolucji, lecz „niewygodnych” dla obecnej „własti” — poczem mówi dosłownie:

„To, co robicie z Trockim, dopełnia cierpliwości. Jeżeli nie przerywiecie tego znęcania się nad tow. Trockim, to doczekacie się hańby, że setki tysięcy obywateli, którzy widzieli trockiego w pierwszych rzędach walk rewolucyjnych, upomną się o tego zasłużonego bojowca. Bo choć członkom naszej partii nie brak cierpliwości, to jednak nie zniosą dłużej myśli, że partja robotnicza świadomie morduje towarzyszy...”

Ciężkie położenie szpitalnictwa prywatnego

Szpitaly prywatne walczą z nieprzewycięzonymi trudnościami finansowymi

W niektórych pismach ukazały się wzmianki, nieprzychylnie traktujące o szpitalach społecznych (prywatnych).

W związku z tem umieszczamy szereg uwag, które wykażą jak bezpodstawa i nieuzasadniona jest napaść na te niezwykle pożyteczne dla Łodzi instytucje.

Szpitaly prywatne powstały dzięki wielkiej ofiarności jednostek, dlatego, że Łódź własnych miejskich szpitali przed wojną nie posiadała.

Szpitaly społeczne, subsydjowane początkowo przez fundatorów lub gminy, dzisiaj pozostawiane własnemu losowi, t. j. muszą utrzymywać się wyłącznie z opłat chorych i z opłat wnoszonych za chorych przez Magistrat lub Kasę Chorych, oraz z rozmaitych imprez (loterii, maskarad i t. p.) urządzanych w celu pokrycia deficytów.

Procz tego istnieją komitety przy każdym szpitalu, które zbierają ofiary w naturze lub w pieniądzu.

Stawki dotychczasowe, obowiązujące Kasę chorych od 1 stycznia 1927 r., a równające się 7 zł. dziennie. Już od początku nie odpowiadały one rzeczywistym kosztom utrzymania chorych.

Wskutek tego w maju r. b. szpitaly społeczne zmuszone były zwrócić się do Zarządu Kasy Chorych z żądaniem podwyższenia opłat z 7 zł. na 8.50. Sprawozdawca prasowy Zarządu Kasy Chorych twierdzi z tej racji, że jest to „wyzysk” nigdzie nie praktykowany.

Dla wykazania całej bezpodstawności tego oskarżenia przytaczamy oficjalne dane z dziennika Zarządu m. Łodzi z dnia 17. IV. 1928 r. Nr. 24 A. (452), a dotyczące kosztów utrzymania chorych w niektórych szpitalach, a więc: szpital św. Rocha: koszt dnia szpital-

nego w r. 1927/28 — 9 zł. 71 gr., preliminarz na rok 1928/29 — 9 zł. 91 gr., szpital dziecięcy Karola i Marji. koszt dnia szpitalnego 1927/28 — zł. 13 gr. 82, preliminarz na rok 1928/29 zł. 13 gr. 76.

Obecnie ustaloną została w szpitalach miejskich m. Warszawy opłata za leczenie chorych zamiejscowych w wysokości 11 zł. 50 gr (deficyt za leczenie miejscowych pokrywa magistrat).

Widzimy tedy, że koszty utrzymania i wysockości opłat w szpitalach miejskich i społecznych (prywatnych) Warszawy o wiele przewyższają żądania szpitali w Łodzi. Widzimy

też, że nawet pobierając 8 zł. 50 gr. dziennie szpitaly łódzkie będą musiały dokładać do utrzymania każdego chorego kasowego, albowiem utrzymanie chorego szpitalnego w Łodzi nigdy nie może wynosić mniej niż w Warszawie, przeciwnie, zarówno przed wojną jak i obecnie stale koszty były u nas nieco wyższe.

Zarząd Kasy Chorych doskonale jest o tem poinformowany jak również o tem, że w szpitalach Kasy Chorych koszty te byłyby jeszcze wyższe, co niejednokrotnie zaznaczali członkowie Zarządu Kasy Chorych na wspólnych konferencjach z lekarzami.

Posel albański i jego morderca



GENA BEG



ALGIVIAD BEBI

W niedzielę „Hasło” donosił o morderstwie, dokonanym w Pradze w czasie rozprawy sądowej na osobie zabójcy posła albańskiego w Czechach. Ilustracja nasza przedstawia zamordowanego posła Genę Bego oraz jego mordercę — Algiviada Bebi, zabitego w ub. sobotę w czasie rozprawy.

Sekta durniów pod Piotrkowem

„Czciciele świętego bata”

Na terenie gminy Bogusławice pod Piotrkowem powstała wśród kolonistów niemieckich sekta religijna.

Głównym „instrumentem” obrządku religijnego nowej sekty jest bat, którym biczują się do krwi. Od bata sekciarze nazywają się batystami.

Celem pozyskania jak największej ilości zwolenników sekty zorganizowała specjalne biuro propagandy. Po wsiach rozesłano liczy-

nych dobrze płatnych agentów, którzy namawiają chłopów do wstępowania do sekty.

Batystom nie wolno pić wódki, palić papierosów, ani jeść wieprzowiny. Nie uznają oni również niedzieli i świąt i święcą sobotę.

Szczególne charakterystyczny jest zakaz noszenia brody i wąsów. Agenci tłumaczą ten zakaz bardzo oryginalnie.

Po śmierci wszyscy batyści stają się aniołami, a anioły przecież wąsów ani bród nie noszą.

Polska na morzu

Powitanie „Krakusa” i emigrantów polskich w Brazylii

(Korespondencja własna „Hasła”)

Rio de Janeiro, w październiku 1928.

Wczoraj, dnia 29 września r. b., zawiązał po raz pierwszy do portu Rio de Janeiro statek towarzystwa okrętowego „Chargeurs Reunis” — „Krakus”, stanowiący początek nowej linii okrętowej Gdynia — Ameryka Południowa. Na statku tym przyjechało 610 emigrantów, obywateli polskich, z których wysiadło w Rio de Janeiro 68 osób; reszta zmierzała do pozostałych portów południowo-amerykańskich, t. j. 17 do Santos, 6 do Buenos Aires.

Wszyscy emigranci, którzy pozostali w Rio de Janeiro, poddani zostali rewizji na „wyspie kwiatów”, gdzie pozostało 18 osób; skorzystały one z prawa gościnności w tamtejszym hotelu „Hospedaria de Immigrantes”. W dniu następnym, t. j. 30 września odbyła się na okręcie uroczystość polsko-francuska, zorganizowana przez Dyрекcję Oddziału „Chargeurs Reunis” w Rio de Janeiro. W uroczystości tej wzięli udział oprócz Dyrektora tutejszego oddziału „Chargeurs Reunis”, p. Charles Marota, ze strony polskiej: poseł R. P. Dr. T. Grabowski, poseł R. P. w Argentynie, p. Wł. Mazurkiewicz, bawiący chwilowo w Rio de Janeiro, p. prof. Maurycy Urstein, bawiący również chwilowo w Rio de Janeiro, prezes Towarzystwa Polskiego „Po-

lonia”, prof. Wacław Radecki, nestor kolonii polskiej w Rio de Janeiro, p. Jakób Kokosinski, oraz kilkunastu innych przedstawicieli Tow. „Polonia”, kolonii polskiej i żydowskiej w Rio de Janeiro. Ze strony francuskiej uczestniczyli: ambasador Francji Comte de Dejean wraz z innymi członkami Ambasady, szef francuskiej misji wojskowej w Rio, generał Spire, oraz kilkunastu przedstawicieli kolonii francuskiej osiadłej w Rio de Janeiro.

Władze okrętowe przedstawiły gościom wszystkie najważniejsze urządzenia okrętowe, przyczem prof. Urstein zbadał szczegółowo stan okrętu pod względem gospodarczym i sanitarnym i uznał go za zadawalną. Następnie wszystkich gości, zebranych w barze „Krakusa”, powitał dyrektor p. Marot, podkreślając znaczenie handlowe i emigracyjne zainaugurowanej linii dla Polski i podnosząc znaczenie wieczystej przyjaźni, łączącej Polskę i Francję i która pozwoliła zrealizować dawne i słuszne dążenia Państwa Polskiego, by utworzyć połączenia okrętowe z portami Ameryki Południowej. W końcu przemówienia wniósł on toast na cześć polski Rzeczypospolitej Polskiej i Ambasadora Francji.

Odpowiedział mu poseł R. P. Dr. T. Gra-

Do walki z propagandą niemiecką

Odwieczna polskość kurytarza pomorskiego

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się niniejszem do społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą z następującą odezwą:

„Na zaczepki niemieckie w postaci filmów polakożerczych wyświetlanych w Niemczech winni Polacy wystąpić na tem samym polu produkcji filmowej z odpowiedzią pełną powagi i godności; filmom niemieckim, opartym na zmyślonych, lub przekręconych zdarzeniach, przeciwstawić polski film narodowy, oparty na niezbitych faktach historycznych, wykazujących prawa moralne, historyczne i etnograficzne polskiego narodu do „kurytarza pomorskiego”, cząstki ziemi Chrobrych i Krzywoustych, do Śląska, prastarej ziemi piastowskiej, do Wielkopolski, kolebki naszej.

Bronić swego nie znaczy nienawidzić: dlatego też film polski daleki być ma od jakichkolwiek tendencji szowinistycznych, które reby szerzyły nienawiść do żywiołu germańskiego.

Ponieważ jednak film wyłącznie propagandowy nie mógłby zapewne liczyć na szersze powodzenie kasowe, potrzebne dla trwałości imprezy, przeto pierwszeństwo będą miały scenariusze, które obok walorów propagandowych, posiadać będą wysokie walory artystyczne i inne, zapewniające przedsiębiorstwu odpowiednie wpływy kasowe.

Do wytworzenia pierwszego w Polsce takiego wielkiego filmu reprezentacyjnego potrzeba sumy najmniej około pół miliona złotych.

Celem zebrania tej sumy i podjęcia produkcji filmowej, Związek Obrony Kresów Zachodnich występuje z inicjatywą zorganizowania samodzielnego przedsiębiorstwa przemysłowego, mającego za przedmiot produkcję opisanych filmów narodowych, z kapitałem zakładowym pół miliona zł., w formie możliwej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Pro wizorycznie ustala się następujące warunki, które mogą ulec zmianie drogą uchwały przyszłego zebrania walnego spółników: wysokość udziałów sto zł. odpowiedzialność spółnika wyłącznie tylko zadeklarowanym udziałem.

Firma przedsiębiorstwa brzmi: Kresy Zachodnie Spółka filmowa z ogr. odp. z siedzibą w Warszawie. Skoro dostateczna suma udziałów zostanie zadeklarowana Związek O. K. Z. w Warszawie ogłosi na jaki rachunek i do jakiej instytucji bankowej, należy wpłacać zadeklarowane kwoty i zwoła pierwsze zebranie założycielskie.

Osoby narodowości polskiej i polskie instytucje (firmy) w kraju i zagranicą, któreby życzyły sobie nabyć udziały w projektowanej spółce i w ten sposób, oprócz zaszczytu udziału w akcji narodowej pragnęły posiadać dla swych funduszów lokatę, zechcą zgłosić się wyłącznie pisemnie listem rekomendowanym do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, ul. Nowy Świat 21.

bowski, który podkreślił ogromne znaczenie nowej linii okrętowej, otwierającej dla Polski przy współpracy Francji i Tow. „Chargeurs Reunis” daleko sięgające możliwości zbliżenia ekonomicznego i kulturalnego z Brazylią. Zakończył toastem na cześć Francji i jej przedstawicieli, oraz na cześć Brazylii i Polski.

W krótkim, ale serdecznym przemówieniu podziękował za toast ambasador francuski Dejean, podnosząc uczucia szczerzej przyjaźni, jakie Francja zawsze żywiła dla Polski.

Następnie przemówił jeszcze prof. Radecki, który dziękował w imieniu kolonii polskiej przedstawicielom Tow. „Chargeurs Reunis” za urządzenie manifestacji polsko-francuskiej przyjaźni.

Po zakończeniu toastów i przemówień p. prof. Radecki skierował się jeszcze do emigrantów, będących na pokładzie, w języku polskim, wyjaśniając im doniosłe znaczenie nowej linii okrętowej, która stanowić będzie dla nich więz z krajem macierzystym, dając im możliwość powrotu, o ile nie znajdą odpowiednich dla siebie warunków życiowych na obczyźnie.

Około południa goście opuścili pokład a „Krakus” odjechał w stronę Santos, gdzie był powitany przez przedstawicieli kolonii polskiej w Sao Paulo.

W prasie tutejszej, jak i w prasie Sao Paulo, ukazały się obszernie sprawozdania z przyjazdu „Krakusa”, oraz o uroczystości powitalnej.

R. T.

Fatalna szpilka



Jak donosiło sobotnie „Hasło” w wielkiej firmie berlińskiej „Friedländer i S-ka” dokonano olbrzymiej kradzieży całej szkatułki pereł i brylantów. Skradli ją dwaj młodzieńcy w czasie kupowania skromnej szpilki do krawatu.

KRONIKA

Wtorek, 4 grudnia, Barbary P. M.
Środa 5 grudnia Sabby Op.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kupiec Wenecki.
Teatr Kameralny — Wiera Mircew.
Teatr Popularny — Malka Zwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Symfonia zmysłów.
Casino — Miasto miliona poległych.
Capitol — Przygoda brygadiera Gerarda.
Czary — Niewoinica z Joshivara.
Corso — Prawo pięści.
Dom Ludowy — Kobiety w płomieniach.
Era — Gehenna miłości.
Grand-Kino — Ostatni Rozkaz.
Luna — Anioł ulicy.
Mimoza — Tułaczka księżny Trubeckiej.
Mewa — Przeznaczenie.
Oświatowy — Złoty paszport.
Queen — Madame de Pompadour.
Palace — Złotziej serc.
Resursa — Lzis tancy Marjeta.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Człowiek śmiechu.
Spokazemia — Wakacje małżeńskie.
Sinks — Tajemnica gabinetu restauracyjnego.
Syrena — Czerwony Pirat.
Słońce — Najślynniejszy złodziej świata.
Wodewil — Madame de Pompadour.
Victoria — Pułk śmierci.
Venus — Ostatni wyścig.
Zachęta — Wyrok bez sądu.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadania, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

Odnaczenie zasłużonego oficera

Kapitan Gustaw Riedel z referatu uzupełnień D. O. K. IV został odznaczony srebrnym Krzyżem zasługi za wybitną działalność, położoną na niwie pracy wojskowej.

Wykwintny lokal rozrywkowy otrzymają łodzianie z chwilą otwarcia restauracji „Oaza”

Do rządu lokali rozrywkowych naszego miasta przybywa jedna z najwykwintniejszych restauracji, „Oaza”, otwarcie której nastąpi wkrótce w dawnej siedzibie restauracji Teatralnej w gmachu Filharmonji.

Dyrektor lokalu — p. Bień, wybitny fachowiec w branży gastronomicznej oświadczył nam, iż lokal jego da łodzianom możliwość spędzania miłych chwil przy świetnej orkiestrze i europejskich produkcjach artystycznych, oraz wikwinną kuchnię przy wspaniałym bufcie zimnym i piwnicy, obficie zaopatrzonej w wszelkiego rodzaju trunki po cenach przystępnych.

Nic więcej nie mogą powiedzieć, bo łodzianie sami przekonają się będą mogli o słuszności mojej zapowiedzi — zakończył p. Bień.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana Nr. 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska Nr. 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Szczegóły wielkiej defraudacji

popelnionej w Banku kooperatywnym w Kaliszu

Rewizja wykazała cały szereg ogromnych nadużyć

Jak donosił wczoraj „Hasło”, w Banku Kooperatywnym w Kaliszu, dokonano defraudacji na sumę 100.000 złotych. W związku z defraudacją dyrektor banku p. Meisner zbiegł w niewiadomym kierunku. Dziś dowiadujemy się, że prokurator przy Sądzie

Okręgowym w Kaliszu zarządził aresztowanie wszystkich członków zarządu Banku Kooperatywnego z prezesem Wieruszowskim na czele.

P. Wieruszowski zagwarantował jednak pokrycie całej zdefraudowanej sumy, wobec

czego wszyscy aresztowani zostali zwolnieni.

Dalsza kontrola ksiąg wykazała, że deficyt banku wynosi 44.000 złotych, zaś niezależnie od tego brakuje do kasy 60.000 zł.

Dokładna rewizja dokumentów kasowych dała rezultat iście sensacyjny: oto okazało się, że w kasie znajduje się cały szereg fałszowanych dokumentów, kwitujących wydatki fikcyjne, sfalszowane weksle i czekki, które wyliczone były przez defraudantów na wprowadzenie w błąd lustratorów.

Dyrektora Meisnera dotąd nie udało się jeszcze ująć i istnieje przypuszczenie, iż zbiegł zagranicę.

Dalsze dochodzenie ujawni bliższe szczegóły afery kaliskiej.

Krwawa bójka na sali tańca

3 osoby zostały poranione

Ubiegłej niedzieli na sali tańca w Helenowie doszło do krwawej awantury, w wyniku której zostały poranione 3 osoby.

W pewnej chwili, między kilkoma osobnikami wywiązała bójka, w której natychmiast wzięło udział całe towarzystwo. W ruch poszły krzesła, butelki i inne znajdujące się na sali przedmioty, oraz zabłyśły noże

Powiadomiona o powyższym policja przy

była na miejsce i położyła kres awanturze, która mogła przybrać kolosalne rozmiary

Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił pomocy mocno poturbowanym: 19-letniemu Kuźnikowi (Chłodna 12), 27-letniemu Alfonsowi Bajersorobfowi (Targowa 81).

Awanturnikami zainteresowała się policja, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Łódź wybuduje kilka wielkich gmachów

ale dopiero w przyszłym roku

Jak wiadomo, wkrótce kończy się termin wykonania w surowym stanie domów robotniczych, budowanych przez Magistrat i termin ten zostanie w zupełności dotrzymany.

Obecnie powstaje ważna sprawa wykończenia tych domów, co pociąga za sobą nie mniejszą pracę, niż sama budowa, wobec czego Magistrat rozpisze konkurs na wyprawę zewnętrzną i wewnętrzną, którą to robotę otrzyma kilka firm miejscowych z wyłączeniem zamiejscowych.

Postępy w wykończeniu tych robót, które trwać będą kilka miesięcy, zależne są od gotówki, której narazie Magistrat na ten cel jeszcze nie posiada i kłopot z tego powodu będzie dość duży.

Prócz tych domów robotniczych, które w przyszłym sezonie budowlanym zostaną wykończone, Łódź otrzymał cały szereg gmachów, wobec czego jak przepowiadają, następny sezon budowlany będzie bardzo ożywiony.

Wojskowość budować będzie gmach D. O. K. na ul. Konstantynowskiej przy Jerzego elektrownia budować będzie na swych placach szereg domów mieszkalnych, bank polski rozpocznie budowę domów dla swych pracowników, izba skarbową również rozpocznie swą budowlę, budowaną będzie bursza przy szkole włókienniczej jako pamiątka rocznicy dziesięciolecia odzyskania Niepodległości, a wreszcie cały szereg prywatnych przedsiębiorców zamierza budować domy czynszowe po zniesieniu kilku parterowych budynków drewnianych w centrum miasta.

W związku z tak licznymi planami, obecnie już zawierane są kontrakty z cegielniami na dostawę cegieł, której brak tak dawał się odczuwać w ubiegłym sezonie budowlanym, a to wskutek wykupienia produkcji wielu cegieł przez kierownictwo wystawy powszechnej.

Kino-teatr „ZACHĘTA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku dn. 4 X.II do poniedziałku dn. 10 XII, włącznie
Wielki wspaniały program!

WYROK BEZ SĄDU

(AUETKA... u PROGU SZCZĘŚCIA).

Potężny dramat artystyczno-życiowy serc czystych w 12 wielkich aktach.

Role główne odtwarzają: Harry Liedtke, Lee Parry i Vivian Gibson.

Następny program **OSTATNI WALC**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymbkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. 30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł. — Ceny miejsc: 245 Balkon I miejsce 1 zł. 20 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr.

Prace kulturalno-oświatowe

związku tramwajarzy

Wczoraj w związku pracowników tramwajowych przy ul. Narutowicza 49 odbyła się uroczystość zainstalowania aparatu radio wego i wysłuchania pierwszego koncertu.

Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele pracowników tramwajowych, Zw. Inst. Użył. Publ., oraz wprowadzeni goście. Przybyłych powitała orkiestra tramwajarzy.

Uroczystość zainaugurował prezes związku p. Michalak, który wyjaśnił zebraniom, że zainstalowanie aparatu radiowego w lokalu związku stanowi pierwszy krok na drodze rozwoju kulturalno-oświatowego.

Aparat radiowy zbudowany został syste-

mem gospodarczym przez członków związku w warsztatach tramwajowych

Instalacji dokonała firma „Audion”. Zarząd związku zdecydował się urządzać dwa razy tygodniowo koncerty dla członków związku, ich rodzin, oraz wprowadzonych gości.

Na zakończenie uroczystości prezes związku p. Michalak zwrócił uwagę obecnych na pracę i działalność związku, oraz zapoznał ich z planami na przyszłość.

Oświadczył on, że zarząd związku zakupił już plac na budowę własnego gmachu, który wybudowany zostanie w niedalekiej przyszłości.

Studentowi nie wolno zapominać

o służbie wojskowej

W związku z tegorocznym poborem i raportami kontrolnymi stwierdzono, że coraz większy procent młodzieży akademickiej nie przestrzega przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, narażając się na przykre konsekwencje.

Ustawa z dnia 23 maja 1924 r. znolizowana została z dniem 1 maja r. b. w tym duchu, że nakłada na wszystkich mężczyzn pewne obowiązki już od roku 18 życia, tak że przekroczenie przepisów tej ustawy, a

więc nie zameldowanie o zmianę adresu, uchybienia w związku z rejestracją poborowych, niestawienie się lub opóźnione stawienie się do poboru, zaś dla rezerwistów nieprzestrzeganie raportów kontrolnych, pociąga za sobą dla kształcącej się młodzieży, prócz kar administracyjnych, względnie sądowych automatycznie utratę prawa do półrocznej służby i prawa korzystania z odroczeń służby wojskowej w czasie studjów.



3 filary w jednym obrazie jednocześnie

wkrótce w „Grand Kinie”

Włamanie do mieszkania księdza Złoczyńcy zostali ujęci

Skradzione przedmioty, ocenione na 5 tys. zł. — odebrano

W niedzielę w godzinach rannych, w czasie gdy miejscowy proboszcz w Aleksandrowie ksiądz kanonik Zygmunt Gajewicz odprawiał nabożeństwo nieznanymi złoczyńcy dokonali włamania do mieszkania jego na plebanji, gdzie przy pomocy podrobionych kluczy, zrabowali wiele pamiątkowej biżuterii, rewolwer, 5 dolarów oraz 35 złotych. Ogółem na sumę 5 tys. zł.

Po dokonaniu rabunku złoczyńcy zbiegli w nieznanym kierunku.

O kradzieży powiadomiono komendanta policji na powiat łódzki komisarza Nowaka. Natychmiastowe dochodzenie stwierdziło, że złoczyńcy pozostawili ślady palców na biurkach i szafach.

Komendant Nowak zdołał ustalić, że kradzieży dokonali notoryczni włamywacze Henryk Wyrębowski, zamieszkały na Choj-

nach przy ul. Kościuszki 9, oraz Józef Miłński, zamieszkały również na Chojnach przy ul. Rysiej 14.

Obydwaj oni odsiadali już kilkakrotnie karę więzienia za szereg włamań i kradzieży.

Obydwo włamywaczy zastano na Chojnach w mieszkaniu Wyrębowskiego.

W Włodzkiej Manufakturze

cała przedziałnia pracuje normalnie

W dniu wczorajszym stosownie do zapowiedzi zgłosili się do pracy w przedziałni Włodzkiej prawie wszyscy robotnicy, przedziałnia zatem została uruchomiona i praca odbywa się normalnie.

Raczyli się oni tutaj obficie alkoholem.

Natychmiast aresztowano ich i okuto w kajdany.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań złoczyńcy przyznali się do kradzieży oraz wskazali miejsce zamieszkania paserów, którym sprzedali cenne przedmioty.

Aresztowanych złodzieiwo osadzono w areszcie. Starszy przodownik Bażyński udał się do I komisariatu P. P., gdzie otrzymał asystę policjantów skierował się do wspomnianych melin.

Przeprowadzwszy na miejscu dokładną rewizję, odnalazł wszystkie skradzione przedmioty. Dwóch paserów aresztowano.

Prócz skradzionej biżuterii policja znalazła wiele innych kosztowności podejrzanego pochodzenia.

Groźny bandyta w mundurze żołnierza dokonał zuchwałego napadu na wieśniaka W dzień po napadzie opryszek wpadł w ręce policji

Późnym wieczorem szedł torem kolejowym pod Regnami mieszkaniec wsi Tarny, pow. brzezińskiego, Henryk Koszelak.

W pewnym momencie spotkał go jakiś żołnierz. Ponieważ okolica była odludna Koszelak zadowolony był z tego spotkania, a uciekł się jeszcze bardziej gdy okazało się, że żołnierz idzie w tym samym co on kierunku.

Wyłoniła się rozmowa, w trakcie której Koszelak zwierzył się żołnierzowi, że ma przy sobie 80 złotych, które ma wręczyć pewnemu kupcowi we wsi Łazy.

Żołnierz, który okazał się kanonierem głównych składów amunicyjnych w Regnach, wykazał żywe zainteresowanie opowiadaniem Koszelaka.

W pewnym momencie zatrzymał się i oświadczywszy, że idzie w innym kierunku zaczął się żegnać z Koszelakiem. W chwilę potem Koszelak został znieczeka napadnięty z tyłu i uderzony kilka razy w głowę tępem na rzędziem.

Odwrociwszy się ujrzał przed sobą kanoniera, który przed chwilą żegnał się z nim. Trzymał on w ręku kamień, którym zadawał razy Koszelakowi.

Następnie Koszelak stracił przytomność i zalewając się krwią padł na tor kolejowy. Leżał tak dość długo i byłby został niechybnie przejechany przez pociąg, gdyby nie to, że znalazł go jakiś przechodzień, który pospieszył mu z pomocą.

Doprowadzwszy zemdlonego do przytomności, odprowadził go na posterunek policji w najbliższej wsi. Po przybyciu na posterunek Koszelak stwierdził z przerażeniem, że owe 80 zł., które miał wręczyć kupcowi w Łazach zniknęły.

Nie ulegało kwestji, że ów kanonier zrabował mu pieniądze.

Powiadomiona o napadzie Koszelaka żandarmerja 4 dywizjonu wdrożyła niezwłocznie energiczne dochodzenie w celu ustalenia, który to kanonier dopuścił się napadu. W rezultacie dochodzenia aresztowany został kanonier Mysłowski.

Osadzono go w areszcie w Rogach, celem przetransportowania następnie do więzienia

wojskowego w Łodzi. Lecz oto onegdaj w nocy Mysłowski zbiegł.

Gdy żołnierz pełniący wartę przy areszcie zajął rano do celi Mysłowskiego stwierdził ze zdumieniem, że jest ona pusta.

Jak się okazało Mysłowski będąc mężczyzną o atletycznej sile wyłamał kraty okienne i w ten sposób uitorował sobie drogę do ucieczki. Za zuchwałym dezertorem bandytą żandarmerja wdrożyła energiczny pościg.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

NAGŁY SKON.

Przy ulicy Zielonej 20 zmarła nagle Juljanna Miller, zamieszkała tamże.

NA GORĄCYM UCZYNKU.

Właściciel domu przy ul. Przejazd 30 Samuel Lubiński, wracając późno do domu, spostrzegł, że do mieszczącego się w tym domu hurtowego składu tytoniu zakradają się jacyś dwaj nieznanymi osobnicy.

Podejrzewając włamanie, Lubiński powiadomił telefonicznie policję, która po przybyciu na miejsce aresztowała dwóch złodziei, a mianowicie Tadeusza Paradowskiego i Stanisława Milczarkę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

21-letnia Janina Sobczak, zamieszkała przy ul. Srebrzyńskiej 44, w celu samobójczym napiła się większej ilości kreozolu. Do wijącej się w bólach samobójczynie wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził skon i zostawił trupa na miejscu.

PRZEJECHANIE.

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i 6-go Sierpnia 49-letni Wincenty Kazimierzczak, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 96, wpadł pod samochód.

Lekarz odwiózł ciężko poturbowanego przechodnia do szpitala św. Józefa.

„Hasło sportowe”

Rewja gimnastyczna
odbędzie się w połowie grudnia

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w dn. 15 i 16 b. m. w sali Gimn. Niemieckiego wielki pokaz gimnastyczny, urządzony przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego. W pokazie tym wezmą udział wszystkie grupy gimnastyczne, ćwiczące pod okiem okręgowego urzędu wychowania fizycznego, zarówno męskie jak żeńskie. Ze względu na propagandowy cel tej rewji, zaproszone zostaną najwyższe osobistości ze świata sportowego naszego miasta.

TEATR MIEJSKI w ŁODZI.

Środa, 5-go, czwartek, 6-go i piątek, 7-go grudnia, o godz. 8,30 wiecz.

Tylko 2 występy Artystów Teatru Narodowego

Mieczysława Ćwiklińskiej, Ludwika Solskiego, Mieczysława Frenkla (ojca) Józefa Węgrzyna oraz Tadeusza Frenkla (syna) Jana Kurnakowicza, Zofji Lindorfówny i Haliny Mogilnickiej

„Pan Jowialski” Komedja w 4-ach aktach

Al. hr. Fredry.



TEATR MIEJSKI

Gościna Teatru Narodowego na scenie Teatru Miejskiego.

Jutro, t. j. we środę, w czwartek i w piątek odbędą się na scenie naszego teatru trzy reprezentacyjne występy świetnego zespołu najznakomitszych artystów Pierwszej Sceny Polskiej:

Mieczysława Ćwiklińskiej, Mieczysława Frenkla, Ludwika Solskiego, Józefa Węgrzyna, Tadeusza Frenkla (syna), Jana Kurnakowicza, Haliny Mogilnickiej i Zofji Lindorfówny.

Odegrany będzie „Pan Jowialski”, który w tak mistrzowskiej obsadzie nie był nigdy grany na ziemiach polskich. Nic dziwnego, że w Warszawie grano „Jowialskiego” w tej obsadzie 40 razy z zędu przy wyprzedanym teatrze. W Łodzi dane będą, nieodwołalnie trzy wieczory, poczem koncertowy zespół najświetniejszych polskich aktorów wyjeżdża w dalszą reprezentacyjną wędrowkę artystyczną — do Wilna.

Bilety przez cały dzień w Cukierni Gostomskiego.

„Kupiec Wenecki”

z K. Adwetowiczem

dany będzie dziś wieczorem oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 4 po południu.

Ceny dziś normalne, w sobotę i w niedzielę popularne.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Wiery Mircew”.

Dziś, jutro i czwartek ostatnie trzy wieczorowe powtórzenia sensacyjnej „Wiery Mircew” z L. Barwińską.

Kino „VICTORIA”

Kilińskiego 211.

Dolazd tramwajami № 3, 4 i 17.

Od wtorku, dnia 4-go do poniedziałku, dnia 10-go grudnia 1928 r. włącznie

Bohater z pod San Juan w 12 aktowym dramacie, osnutym na tle wojny na dalekim wschodzie p. t.

PULK ŚMIERCI

Scinające krew w żyłach wirje ataków na bagnety. Groza ognia huraganowego. Stosy bezimiennie ginących bohaterów.

W rolach głównych:

Charles Farrell, Esther Ralston, Wallace Berry i George Bancroft.

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Troski i uśmiechy

Urzędowe fartuszki

Skończyły się złote dni Aranżaczul. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (czytaj: ministra Sławoj - Składkowskiego) skoszono barwne kwiaty naszych urzędów, kazano włożyć wszystkim urzędnikom czarne fartuszki...

Zwykle, najwyklesze, zapięte pod szyję, z rękawami, z oznaczoną odległością od ziemi.

Z barwnego kwiatu, nęcącego swym wyglądem z pięknej urzędniczki, stworzono typ fartuszkowy, który nie będzie już mógł opóźnienia nadrobić — dekoltem, błędem gramatycznym — pokazaniem kolanka...

Skutek tego „rozkazu” jest straszliwy, bowiem godzi on nie tylko w same koleżanki biurowe — ale i w kolegów... błogo bowiem było oderwać zmęczony wzrok od szeregu cyfr czy liter i zatrzymać na kolorowym kwiatu, rozkwitającym na urzędniczych grzędach...

Każdy ma w sobie poczucie piękna... Wolno go mieć nawet urzędnikowi XII kategorii — nie mówiąc już o tem, że różnobarwność leczy zmęczony jednostajnością wzrok...

A dziś? Kto będzie patrzył na te czarne fartuszki? — Każdy wkońcu już będzie wolał mieć przed oczyma zielone sukno biurka...

Zaiste! Projekt ministerstwa jest straszliwy!...

Cemil.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

Robotnicy i pracownicy!

Każdy zakup zagranicznego towaru, was w pierwszej linii krzywdzi i rujnuje

Nie kupujcie towarów zagranicznych!

CAŁE WOJEWÓDZTWO STAJE DO WALKI ze zbędnym importem

Rada wojewódzka wzywa do popierania wytwórczości krajowej

Celem skoordynowania rozwijającej się na terenie całego województwa łódzkiego akcji popierania wytwórczości krajowej, postanowiono utworzyć w Łodzi Radę Wojewódzka.

W tym celu zaproszono na dzień 2 b. m. przedstawicieli organizacji poszczególnych powiatów.

Przybyło około 30 delegatów ze wszystkich powiatów województwa. Posiedzenie o godzinie 6-ej min. 30 wieczorem w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ul. Piotrkowskiej 113 zajął p. Z. Fiedler, prezes Rady Towarzystwa Przyjaciół Wytwórczości Krajowej, przedstawiając zebranym cel zaproszenia.

Przewodnictwo objął p. Zajczkowski ze Zgierza, a sekretarował Ks. Prof. Dr. A. Roszkowski.

Zebrani delegaci, po wysłuchaniu wyczerpującej dyskusji, uznali za wskazane powołanie do życia Rady Wojewódzkiej, przyjmując przygotowany przez Towarz. Przyjaciół Wytwórczości Krajowej statut jako tymczasowy.

Jednocześnie postanowili rozwinąć żywą

akcję we wszystkich ośrodkach województwa na rzecz ideologii Tow. Przyjaciół, albowiem uznano, że tego rodzaju działalność jest warunkiem dla naszej niezależności gospodarczej i ugruntowaniem wolności politycznej.

Postanowiono tedy wezwać ludność województwa do zakupywania tylko produktów krajowych, a ograniczenia nabywania towarów importowanych do minimum, a i to w rzeczach koniecznych.

Zebrani wyrazili uznanie dla tych kupców, którzy umieszczając nalepki Towarzystwa Przyjaciół, godnie współdziałają w jego akcji, natomiast postanowili odmawiać poparcia tym z pośród kupców, którzy, zapominając o obowiązkach narodowych, a mając

wyłącznie interes osobisty na względzie, popierają import towarów zbędnych do Polski.

Według przyjętego statutu Rada Towarzystwa składać się będzie z 30-tu członków i 15-tu zastępców, z czego na Łódź przypada 12-tu członków i 9 zastępców. Postanowiono tedy, że w skład Rady wejdzie po 1 członek z każdego miasta wydzielonego i po 1 ze Zgierza i Aleksandrowa.

Po omówieniu metod pracy i przedstawieniu przez delegatów prowincjonalnych swych postulatów posiedzenie zamknięto.

Delegaci wzięli z sobą już odpowiednie druki propagandowe, przygotowane przez Towarzystwo Przyjaciół Wytwórczości Krajowej, by pracą mogli rozpocząć jaknajwcześniej.

Co zbudowaliśmy w tym roku?

Znajdujemy się już w okresie zamierania sezonu budowlanego. Można więc obliczyć co nam przyniósł ten sezon w roku bieżącym.

A więc w r. b. akcja finansowania rozbudowy miast przez Bank Gospodarstwa Krajowego wyraziła się (9 pierwszych miesięcy) w sumie 67.258.000 złotych, co wynosi mniej niż w r. ub. Jeśli jednak B. G. K. wydatkował na cele budowlane mniej, to kredyty państwowe na te same cele w porównaniu z r. ub. wzrosły o 100 proc., a kredyty inwestycyjne o 35 proc. Dość wspomnieć, że wszystkie resorty na akcję budowlaną przeznaczyły sumę rekordową — przeszło 600 milionów złotych.

Co wybudowano za te pieniądze?

Przedewszystkiem duże ożywienie wykazuje ruch budowlany miast polskich. Wybudowały one 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal; pozatem — 8 sieci wodociągowych, 10 kanalizacyjnych, wreszcie — wybudowano, lub gruntownie odremontowano 34 szkoły, 7 schronisk i domów, 4 ratusze. Wartość budynków mieszkaniowych miejskich wzniesionych w ub. sezonie budowlanym dochodzi do 150 milionów złotych.

Na Górnym Śląsku z liczby 2.500 zaprojektowanych domów rozpoczęto budowę 800, z których 400 już wykonano i oddano do użytku.

Poznań wydał na budownictwo około 40 milionów złotych, nie licząc 8 milionów, które pochłonęła budowa Powszechnej Wystawy Krajowej.

Łódź rozpoczęła budowę 19 gmachów 3 piętrowych, zawierających 1000 mieszkań, które niebawem będą oddane do użytku. Towarzystwo Akcyjne Budowy Domów Robotni-

czych z liczby 130 domów zaprojektowanych wykończyło już 98, zawierających około 400 izb. Prywatne osoby w miastach powyżej 50 tysięcy mieszkańców wybudowały około 550 obiektów, w tem 265 domów mieszkalnych z 2.750 izbami.

Nie mielibyśmy kompletnego obrazu ubiegłego sezonu budowlanego bez pewnych szczegółów, dotyczących samego przemysłu budowlanego.

A więc w r. 1927 maksymalne zatrudnienie robotników w tym przemyśle wynosiło około 37.000, zaś w r. b. wyraziło się ono cyfrą 50.000 robotników. Jeśli do tej cyfry dodamy 50 proc. osób, nieobjętych statystyką przez Główny Urząd statystyczny i robotników z t. zw. robót publicznych, to otrzymamy — jak zapewniają fachowcy — około 125.000 osób, które zatrudnił kończący się sezon budowlany.

Taki rozmach w dziedzinie budownictwa znalazł swój wyraz i w przewozie kolejowym materiałów budowlanych, we wzroście robocizny i cen tych materiałów. Gdy przewóz dzienny kolejowy materiałów budowlanych w r. 1927 wynosił 399 wagonów, to w sierpniu r. b. wzrósł on do 819 wagonów!

Dobra konjunktura budowlana sprzyjała wystąpieniom robotników w sprawie płac i podwyżce cen materiałów budowlanych. Płace wzrosły przeciętnie o 15 proc., a ceny materiałów (niektórych: drzewo, dachówka) o 5—7 proc. W związku z tem wzrastały i koszty budowy metra sześciennego muru na zaprawie półcentymetrowej. W Warszawie koszt ten w styczniu wynosił 69,95 zł, a w październiku 74,54 (w r. 1927 — 47,81).

W. Pr.

Groźny konkurent

Angielski przemysł włókienniczy staje do walki z konkurencją na rynkach Wschodu

Pod nazwą „Eastern Textile Association Ltd.” utworzyła się spółka prywatna z dużym kapitałem. Spółka ta obejmuje przedsiębiorców, fabrykantów, kupców, farbiarzy, bli-cyhołników, przedsiębiorców okrętowych. Celem jej jest walka z konkurencją zagraniczną na rynkach wschodnich. Biorące udział w spółce firmy kontrolują 300.000 wrzecion.

Rozporządzenie o dowodach osobistych

Minister Spraw Wewnętrznych podpisał rozporządzenie w sprawie dowodów osobistych.

Podług rozporządzenia każda osoba, zapisana do rejestru meldunkowego, jako zamieszkała w gminie, żądać może wydania jej przez tę gminę dowodu osobistego według wzoru ustalonego przez Ministerstwo. Przy żądaniu złożyć należy dwa egzemplarze fotografii wymiaru 4x5 cm. Przed wydaniem dowodu osobistego powinien być podpisany przez osobę, dla której jest przeznaczony. Jeżeli osoba ta jest niepiśmienną okoliczność tę należy stwierdzić w rubryce, przeznaczonej na podpis.

Dane, podlegające umieszczeniu na dowodzie osobistym, nie mogą być sprzeczne z danymi, znajdującymi się w rejestrze meldunkowym gminy. W razie rozbieżności należy zarządzić odpowiednie sprawdzenie i sprostowanie.

Osoba, która chce uzyskać zaświadczenie w dowodzie osobistym, że jest obywatelem polskim, powinna wnieść podanie do właściwej podług jej miejsca zamieszkania powiatowej władzy administracji ogólnej.

Rozporządzenie wchodzi w życie 1-go stycznia.

Używanie herbów miejskich

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło w okólniku do wojewodów, że zezwolenie na używanie herbów miejskich przez osoby i instytucje prywatne pozostawione jest uznaniu władz, do tego powołanych. Rzeczą zatem tych władz jest w każdym poszczególnym przypadku wniesione podania zbadać, czy i jakie okoliczności, ze względu na interes publiczny, przemawiają za, lub przeciw uwzględnieniu prosby. Z reguły prosby te należy traktować przychylnie, o ile wspomniane względy interesu publicznego nie sprzeciwiają się temu.

Udzielenie zezwolenia na używanie herbu miejskiego powinno następować w drodze uchwały Rady Miejskiej

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Od wtorku, dnia 3. XII. do 9. XII. 1928 r. w.

Dla dorosłych:

ŻÓŁTY PASZPORT

Dramat życiowo-obyczajowy w 10-ciu aktach z życia rosyjskiego
W roli Marji Andrejewny ANNA STEN

Dla młodzieży i dorosłych:

GRUZIKA

(W objęciach niewidzialnego wroga)

Podziękowanie

W dniu 10 czerwca urządzona została Akademia dla uczczenia Święta Matki, przez Koło Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej. Z funduszu jaki wpłynął do kasy Koła Mieszczanek, w myśl wspomnienia najbiedniejszej z matek, wydano 50 zł. na wykup maszyny do szycia, jako jedynej warsztatu do pracy dla biednej wdowy, matki trojga dzieci

W jej też imieniu składamy podziękowanie tym wszystkim, którzy się do uzyskania tej sumy przyczynili. Za programy sprzedane na Akademii wpłynęło 44 zł.

Dziś i dni następnych!

Przygoda brygadiera Gerarda

Dramat w 10-ciu wielkich aktach, osnowa dramatu oparta została na dziele pisarza angielskiego Conan Doyle'a.

W rolach głównych, znakomita bohaterka filmów „Niepotrzebny człowiek” i „Chicago”

PHILLIS HAVER

oraz rasowy
jej partner

ROD LA ROCQUE



CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą
koncertmistrza SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od 1—3 w soboty, niedziele i święta 50 groszy i 1 złoty.

CIEKAWY DOŚWIADCZENIA

Radio a — bociany

Radjostacja nadawcza w Królewcu przeprowadziła ciekawy eksperyment słuchowiskowy z Rossiten, na półwyspie nad zatoką Kurońską, gdzie się znajduje jedno z niewielu obserwatoriów ornitologicznych.

W porozumieniu z dyrektorem obserwatorium, prof. Thienemannem, ustawiono w Rossiten mikrofon w okresie odlotu bocianów do krajów południowych. Po słowie wstępem speakera stacji królewskiej, który opisał obserwatorium, jego urządzenia i otaczającą je okolicę, do mikrofonu podszedł prof. Thienemann, aby opowiedzieć radjosłuchaczom o swych badaniach nad tak zajmującym emigrantem, jak bocian. Uczony ten opowiadał o 36 młodych bocianach, które trzyma w odosobnieniu. Każdy z bocianów ma na nodze kółko z napisem: „Vogelwarte — Rossitten”, literę i numer identyfikacyjny.

W ten sposób zaopatrzone bociany wypuszczono do lotu w sąsiedztwie mikrofonu. Mikrofon włączono w chwili, gdy ptaki spożywały ostatnie śniadanie przed wielką podróżą. Nadzieje stacji, profesora i słuchaczy, nie były zawiedzione: mikrofon odtworzył bardzo wyraźnie klekot bocianów i szum skrzydeł.

Klekot, słyszany przez radio, czynił wrażenie słuchowe, łudząco przypominające dźwięki telegraficzne Morse'a. Po kilku o-

krażeniach nad miasteczkiem, bociany odleciały w kierunku południowym.

Doświadczenie, przeprowadzone w Rossiten, oprócz swej oryginalności, jako słuchowisko radjowe, ma również znaczenie naukowe. Istnieje bowiem teoria, że młode bociany lecą tylko w towarzystwie starszych, które prowadzą lot i osłaniają boki. Istotnie, młode bociany odleciały w towarzystwie starszych o kilka tygodni wcześniej, aniżeli je wypuścił profesor z Rossitten.

Jeśli więc nadejdą w ciągu roku wiadomości o młodzieży tej grupy z Egiptu lub innej miejscowości Afryki, dokąd najczęściej wędrują bociany, teoria dotychczasowa zostanie poważnie zachwiana.

Nagły zanik pamięci po stracie ukochanej córki

Przed dziesięciu dniami zawiął do portu angielskiego Filkestone parowiec francuski, przybyły z Boulogne. Na pokładzie tego okrętu policja portowa przy rewizji paszportów zetknęła się z pewną, wytwornie ubraną damą, która nie potrafiła dać odpowiedzi na żadne z postawionych jej formalnie pytań. Nieznajoma ta nie posiadała przy sobie nic prócz torebki ręcznej i butelki perfum oraz paszportu.

Paszport ten wydał się podejrzanym przede wszystkim dlatego, że wydarto zeń kilka stron, a nadto, opiewając na imię Katarzyny Gentner z Kalifornii, zaświadczał również, że winna się z nią była znajdować również 8-letnia jej córka, której jednakże daremnie poszukiwano.

Wobec powyższego podróży tej nie poszczono na ziemię angielską i musiała ona po wrócić zpowrotem do Boulogne.

Tam policja zaprowadziła ją do konsulatu amerykańskiego i konsul, nawiązawszy natychmiast telegraficzny wywiad z Kalifornią, umieścił tymczasem tajemniczą podróżniczkę w jednym z hoteli. Zanim jednak nadeszła jakakolwiek odpowiedź, kobieta ta znikła z hotelu. Po 24 godzinach otrzymano informację z za oceanu, że nieznajoma jest żoną bogatego kalifornijskiego kupca i że ten natychmiast wyjeżdża po nią do Europy.

Rozpoczęły się poszukiwania zaginionej, rozesłano telefonogramy i po kilku dniach dopiero znaleziono niebezpieczną, błąkającą się w okolicach Rouen.

Obecnie największą troską władz policyjnych jest wyjaśnienie, co się stało z córeczką p. Gentner. Mimowoli rodzi się przypuszczenie, że nagła utrata pamięci przez jej matkę posiada ścisłą łączność z tym niemiernie tajemniczym faktem.

Kto wie, czy dziecko to nie uległo jakiemś straszemu wypadkowi i że będąca jego świadkiem matka, pod wpływem gwałtownej rozpacz, utraciła pamięć?

Co może wytrwała praca Policjant doktorem praw

Niezwykłą sensację wywołała w Grazu promocja doktorska policjanta, Franciszka Frautmana na doktora praw.

Franciszek Trautman, liczy lat 30. Uczęszczał on jako młody chłopak do gimnazjum, ale musiał przerwać naukę wskutek śmierci ojca i fatalnego położenia materialne-

go, w którym się znajdowała matka. Przez jakiś czas służył w wojsku, potem wstąpił do policji. Nie zaniechał jednak zamiaru dalszego kształcenia się, które prowadził wśród niezmiernie trudnych okoliczności. Promocji dzielnego policjanta dokonał profesor uniwersytetu dr. Rintelem.

Sztuka a rzeczywistość Prawdziwa scena zazdrości na deskach teatru

W czasie próby generalnej sztuki Oskara Wilde „Idealny małżonek” w Małym Teatrze w Assen doszło do gwałtownej sceny zazdrości pomiędzy dwoma grającymi aktorami, która przemieniła się w gwałtowną bójkę.

Obaj przeciwnicy pobili się do nieprzytomności. Przedmiotem zazdrości była młoda aktorka Hermina Appel. Wybiegła ona z krzykiem z teatru na ulicę, wołając: „oni

się zabijają” i rzuciła się pod nadjeżdżający samochód.

Na szczęście szofer w ostatniej chwili auto zatrzymał. Aktorka rzuciła się pod nadjeżdżający omnibus, jednak i tu udaremnił jej zamach.

Wreszcie rzuciła się pod będący w całym pedzie tramwaj elektryczny, doznając ciężkich obrażeń.

Rzeczy ciekawe

Pająk i człowiek

Pająk pożera na śniadanie 4 razy tyle, ile waży — na obiad 9 razy tyle, na kolację 13 i więcej razy. Gdyby człowiek o wadze 80 kg miał taki sam apetyt — musiałby zjeść na śniadanie 1 wołu o wadze 6 centnarów metr., na obiad takiego samego wołu i 6 tłustych baranów, a na kolację 2 woły, albo 4 owce i 4 wieprze.

Ludzki organizm dojrzawy w klimacie umiarkowanym przy zwykłej pracy wymaga codziennej porcji odżywczej, dającej mu 2500 do 3000 kaloryj, dostarczanej w przybliżeniu przez 500 gr. węglowodanów (2000 kal.), 60 gr. tłuszczów (540 kal.) i pewną ilość białka, wynoszącą około 100 gr. (400 kal.).

Oprócz tego człowiek potrzebuje jeszcze około 2 litrów wody, 10 do 25 gramów soli i witamin. Białko dostarczane jest przede wszystkim przez pokarm zwierzęcy, a zatem przez pokarm roślinny, mąkę głównie.

Oprócz czystego cukru, alkoholu i topionego tłuszczu, wszystkie inne pokarmy zawierają pewne ilości ciał białkowych.

Największy w świecie elektromagnes został ostatnio zbudowany we Francji. Waży on 120 tonn i zawiera 105 tonn żelaza, 9 tonn miedzi i 6 tonn różnych innych metali. Drut, który owija rdzeń elektromagnesu, pokryłby mógł 5 i pół kilometra linii długiej. Na pomieszczenie tego kolosa trzeba było zbudować specjalną halę. Łączny koszt budowy elektromagnesu i hali wyniósł 1 milion franków złotych.

Przed wojną rodziło się w Europie 16 dzieci na minutę, umierało zaś 12 osób.

Motyle dosięgają przy lataniu do wysokości 4000 metrów.

Kino „ERA” dawniej **FLORA**
Zawiszy 22 (Bałuty)

Dzisiaj i dni następnych!
Wspaniały film o światowej sławie p. t.
Gehenna Miłości
w roli głównej
Iwan Petrowicz

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5-ej
pp. w soboty i święta o godz. 1-ej po poł.

Nieprzyjęta nagroda

Znany krytyk Karol Irzykowski, nie przyjął nagrody w sumie 2,000 zł., przyznanej mu przez polskie towarzystwo wydawców książek.

Jako motyw odmowy p. Irzykowski podaje, że nagrody te nie są przyznawane za rzetelną działalność krytyczną, tylko na podstawie zakulisowych stosunków. Dowodem tego jest przyznanie tejże nagrody w ubiegłym roku p. Ostapowi Ortwinowi, którego cała działalność krytyczna ogranicza się do kilkunastu artykułów.

Samobójstwo 99-letniego starca — z miłości

We wsi Szyszkowice pow. postawskiego zdarzył się niebywały wypadek samobójstwa. Starzec 99-letni, nazwiskiem Nestorowicz w celu samobójczym zażył esencji octowej. Dawka jednak okazała się zbyt słabą. Wówczas starzec zadał sobie nożem ranę w brzuch. Widać rana okazała się zbyt płytka, aby mogła nastąpić śmierć, przeto powiesił się na belce od pułapu. Śledztwo prowadzone w sprawie przyczyn tego rozpaczliwego kroku ujawniło, że Nestorowicz mimo blisko 100 lat kochał się beznadziejnie w pewnej młodej dziewczynie.

18 miesięcy więzienia za spalenie psa

Na ławie oskarżonych przed sądem ławniczym w Poznaniu zasiadł 20-letni Stanisław Frackowiak, oskarżony o to, że w kwietniu tego roku podczas zabawy młodzieży w Kobylnicy oblał psa naftą i podpalił go.

Trybunał po naradzie, skazał go na 18 miesięcy i jeden dzień więzienia.

Kino „SŁONCE”
ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojrz. tramwajami № 3 i 4.

Od wtorku, dn. 4 grudnia do poniedziałku dnia 10 grudnia włącznie:
Mistrz sensacji, król linoskokczków
Lucjan Albertini
*W jedynej swej wspaniałej kreacji p. t.
Najslawniejszy złodziej świata
Moc przygód awanturczo-miłosnych.

Początek seansów o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej w niedzielę i święta o 1-ej po poł.
Na pierwszy seans od 1-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 40 gr.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dzisiaj i dni następnych!
Przepiękny film p. t.
KOBIETY w PŁOMIENIACH
potężny dramat miłości i poświęcenia
W rolach głównych słynni artyści
Mary Astor i Rod la Roque
film pełen fascynujących momentów
Doborowy koncert gry.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 9. gr., II m. 50 gr., III m. 40 gr.

Wkrótce!
Najnowsza produkcja
1928/29

Edie Polo

„Ręce do góry, tu Edie Polo!”
„CZARY”

Kącik dla pań

Rękawiczki

Rękawiczki dnia dzisiejszego są w fasonie i wykonaniu tak rozmaite, że nie dziwnym się słysząc, iż po modele ich sięgają twórcy do wzorów muzealnych, kopując koronacyjne rękawiczki Wielkiej Elżbiety, lub inne cacka z mniej sławnej pochodzące rączki. Sztylpy charakteryzują dziś rękawiczki sportowe, zarówno te, przeznaczone do tualeto wieczorowych, lub poobiednich. Sztylpy eleganckich rękawiczek są miękkie, podbite skórą o pastelowych kolorach. Zdobne są inkrustacjami, wyszyciami, aplikacjami ze złotej lub srebrnej skóry i frezła o metalowych przebłyskach. Najoryginalniejsze modele rękawiczek pochodzą bezwzględnie z atelier Alexandrine w Paryżu. Rękawiczka z dość grubej skóry ma sztylpy, sięgające do połowy wysokości łokcia z jak najdelikatniejszego materiału, przybranego haftem, inkrustacjami i t. d. Rękawiczka z bladobłękitnego zamszu posiada gwiazkami usiane sztylpy, ciemnogranatowa rękawiczka glacie o długiej frezdlu, podszyta jest złotem i różowem, a beżowa skóra ma niebieskie i różowe ozdoby.

KINO 207
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30
w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Dzisiaj i dni następnych! Film osnuty na tle prawdziwych zdarzeń p. t.
„TUŁACZKA KSIĘŻNEJ TRUBECKIEJ”
W roli głównej **Mady Christians**
Dramat z życia arystokracji rosyjskiej. Rzecz dzieje się w Rosji, w Paryżu w rosyjskim kabarecie „ZŁOTY KOGUT”
Nasę ny program: **„niepotrzebny człowiek” z Emilem Janningsem.**

UWAGA!
Ilustrację śpiewną wykona chór
czysto rosyjski.

